Pol, Adam

Mazowieckie Poliana : lustracja mazowieckich wątków, pierwiastków, epizodów, aspektów, korelacji i motywów w twórczości i działalności Wincentego Pola

Notatki Płockie 33/2-135, 40-48

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ADAM POL

Mazowieckie Poliana

Lustracja mazowieckich wątków, pierwiastków, epizodów, aspektów, korelacji i motywów w twórczości i działalności Wincentego Pola

Polska historyczna wraz z jej wszystkimi dzielnicami i mieszkańcami stanowiła niemal wyłączny podmiot twórczości i pasji badawczej poety-uczonego. Dotyczyło to i Mazowsza, ale zainteresowania te kształtowały się nierównomiernie w zależności od realnych możliwości i znajomości tematu, o którym do jego czasów napisano niewiele. Mazowsze, Mazury jak i pochodne i składowe tych pojęć bywają różnie definiowane, interpretowane i rozgraniczane pod względem geograficznym, etnologicznym, onomastycznym i historycznym.

W pracy niniejszej poruszono zbiór tych zagadnień w aspekcie ówcześnie odbieranym i przekazanym przez W. Pola z fragmentarycznym nawiązaniem i do dzisiejszych poglądów. Pominięto tu niemal równie obszerne poliana warszawskie. Natomiast atykuł nawiązuje do części Kujaw, przyporządkowanych przez Pola Wielkopolsce [1]. Formalistycznie oddzielono artystyczne i naukowe mazoviana, choć on sam rozpatrywał oba globalnie. Szerzej rozwinięto związki z Gustawem Zielińskim. Niezbędną dokumentację ograniczono głównie do tematu i do jedynego wydania zbiorowego [2].

REGION I TUBYLCY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ

Pieśni Janusza, gruntujące miejsce poety na Parnasie Polskim siłą rzeczy musiały się odnieść do Mazowsza — centralnego ogniska powstania i głównego teatru wojny 1831 r. Pierwsze ich wydanie stanowiło cykl 51 wierszy w większości z elementami mazowieckimi. Niewyjaśniona jest jednoznacznie ich kolejność. Z przesłanek wydania zbiorowego wynika zasada chronologicznego następstwa autentycznych [3] zdarzeń, którą i tu podtrzymano.

Utwór *Konfederat*, inaczej osadzony w czasie i przestrzeni przez Rosnowską [4], Pol umiejscawia de facto w okolicach Warszawy tuż przed wybuchem powstania, a za prototyp Jana Sielawy posłużył mu wzruszający fakt z najbliższego otoczenia [5]. Na początku grudnia 1830 r. młody magnat z powierzoną mu przez ojca *Szablą hetmańską*, przeprawia się (może z Podzamcza Zamoyskich?) przez Mazowsze do powstania [6]. Poprzez południowo-zachodnie Mazowsze wiozą *Dzwon* kościelny do Warszawy, gdzie zostanie przetopiony w 3 armaty [7]. Smutne jest *Pożegnanie* młodej żonki wyprawiającej bezpowrotnie swego Stacha z mazowieckiej wioski na wojnę. Natychmiastową zsyłką przypłacił romistrz kozacki z *Obozu pod Kownem* przyznając publicznie początkiem (5 lub 6) lutego 1831 r. prawo powstańców ukochania mazowieckiej Wisły [8]. Choć bohaterami bitwy 14 lutego są *Krakusy*, tak znani ze skocznej ludowej piosenki, to jej akcja rozegrała się pod Stoczkiem Łukowskim. Gdy w *Białe orlę* układają się przeciągające nad mazowiecką wioską chmury stary Bartosz — wracając z Warszawy w dzień podjęcia tam sypania szańców — wróży z nich krwawe ofiary narodu. Strofy *Sokola* oddają nastrój i świadomość znaczenia walnej batalii grochowskiej, a reminiscencje niewykorzystanych tam szans wracają w *Śpiewie Janusza*. Optymistyczne nastroje szlachty błońskiej po odparciu potęgi moskiewskej od Grochowa odbijające polemikę „klubistów" warszawskich, znajdują wyraz w wierszu *Szlachta na winie*. Akurat w *Polskie zapusty* 1831 r. przeprawia się trzech Mielżyńskich z Miłosławia przez zachodnie Mazowsze do stolicy. „Mazurujący" Krakus jest bohaterem 31 marca *Pobojowiska pod Wawrem*. Odniesione tam zwycięstwo uwiecznił bard powstańczy *Pieśnią ułanów*, wracających na początku kwietnia tego roku do Warszawy. Śpiewkę tę przyswoiła sobie odtąd tak charakterystyczna dla Polski i jedyna społeczność ułańska. *Gospodyni* mazowieckiego dworku (okolica Brzezin?) szykuje kwaterę dla wzrastającego w sławę gen. Jana Skrzyneckiego i jego świty, przejeżdżających tamtędy. Mottem Suchodolskiego [9] zaopatrzył Pol utwór *Kłopot pannom z czwartakami* ku czci przesławnego 4 pułku piechoty liniowej. Ukazuje w nim pogodną scenkę z dworku kościuszkowca w leśnym zaścianku koło Siedlec prawdopodobnie w pierwszej dekadzie kwietnia, gdy pędził tamtędy 1 pułk „białych" ułanów [10]. Stylizowany mazurzeniem Kasi *Napad* zawiera elementy zanotowanych epizodów: oddziału ppor. Jana Zielińskiego 20 kwietnia w Suchej czy też kpt Edwarda Puntnera z 1 Pułku Mazurów w pobliżu Osoczna [11]. Od Jasnej Góry w poprzek Mazowsza do Ostrej Bramy wędruje *Dziad z Korony*, a utwór zainspirował ikonograficznie C. Norwida [12]. Można zeń domniemywać emisariusza, badającego przy tym nastroje wielekroć przemierzanych regionów

i dyslokację wojsk nieprzyjacielskich (jako były wojskowy).

Znany pod różnymi tytułami poemacik *Wachmistrz Dorosz* ma przedstawiać sztab Antoniego Giełguda względnie Skrzyneckiego[13]. Jakkolwiek ostatecznie poeta umiejscowił go *na Litwie* to chronologia, niektóre strofy i awiza „Tygodnika Emigracji Polskiej" (1836) przemawiają za scenerią mazowiecką[14] w drugiej połowie maja. Może misja Dorosza to przypadek bitwy pod Nurem, gdy gen. Tomasz Łubieński został wysłany dla zastąpienia pochodowi Dybicza[15]. Z narracji wiarusa wynika, że to Mazur co „kpów pytluje na otręby". Monografia *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w l. 1840—45* (Wrocław 1981) przedstawia znaczenie tego i innych utworów dla logosu polskiej konspiracji.

Jeszcze bardziej znana *Pieśń Mazurów*, skrócona w końcu przez autora do *Mazura* znalazła się (1905) wśród 36 pieśni „karalnych" przez Prusaków. W edycjach: pierwszej, Stefana Vrtel-Wierzyńskiego i Marii Janion zaprezentowano go w gwarze mazowieckiej, a przez Stanisławę Jasińską[16] poddano go analizie językowej. *Pobudka wyborcza* Andrzeja Samulowskiego została zainspirowana tą pieśnią[17], która stała się jak gdyby hymnem PZPiT „Mazowsze" niemal nigdy nieujawniającego autora. Ostatnio utwór ten był przedmiotem częściowo opublikowanej polemiki w «Ruchu Muzycznym»[18]. 18 strof tego wiersza przełożył na łacinę Józef Birkenmajer[19], z których przytacza się:

„Ubi enim tan ballae Vestes, melodiae,
puellae?
Quis sit melius seltaturus? clarus choro est
Masurus?
Tota Polonia conclamet, Num guis magis
patriam amet!..."

Złowróżebne dla rewolucji stygmaty objawiają się we śnie *Polki* z mazowieckiego zaścianka oraz w przeddzień klęski 26 maja, gdy *Obraz cudowny* w dworze Miecznika[19] koło Ostrołęki dał znać o tragicznym w tej wojnie zwrocie. *Pieśń miodu* powstała zapewne 7—8 czerwca w Żejmach popularyzuje zaawansowane już w czasach przedhistorycznych bartnictwo kujawskie. W *Powstańcu litewskim* identyfikuje Pol jednoczące znaczenie mazowieckiej Wisły i litewskiego Niemna. Wiersz *Matuszewicz w Trokach* i późniejsza rozprawa *O malarstwie i żywiołach jego w kraju naszym* (1836) zawierają komparatywne spostrzeżenia żyzności Kujaw, mazurskiej psychiki i nienawiści do wrogów, krajobrazu puszcz Mazowsza. *Niedola* litewskiej Lidy, dostarczającej kontrybucje dla Moskwy do mazowieckiego Dolistowa (koło Goniądza) nie jest lepsza niż bratniej Cszmiany. *Stary ułan pod Brodnicą* na przeciwnym skraju Mazowsza przekracza granicę pruską. Uwieczniono tu artystycznie przejmujący realizm[20] kolejnej tułaczki starego wojownika. W najbardziej lirycznym, spotęgowanym żałobną muzyką szopenowską *Śpiewie z mogiły* przywołuje gęślarz wzniosłość formowania i koncentracji sił rewolucyjnych na podwarszawskim Mazowszu. Dla umożliwienia *Pożegnania na Kalwarii* [Zebrzydowskiej] z synem, przybyłym tam z korpusem G. Ramorina pielgrzymuje matka do Puszczy Augustowskiej docierając na spotkanie po 27 września. Mazurek, to pochodzenie lub nazwisko „podręcznego" Kazimierza Pułaskiego, bohatera narracji Krasickiego[21] w pierwszej w literaturze polskiej wierszowanej *Gawędzie przy kominie*. Podobną symbolikę onomastyczną zastosował Pol później w zagadkowej noweli z Kalisza[22].

Inspirowany tradycją wędrownych kramarzy popularny wykład historii i geografii dla ludu *Szajne-katarynka* zawiera dalsze Obrazki mazowieckie. [*Wola*] poświęcona jest wsi podstołecznej, dziś dzielnicy gdzie demokratycznie obierano królów. Doniosłą jej rolę w dziejach I-ej Rzeczypospolitej i swój tam udział podkreśla ojciec narratora trylogii Pola[23]. Obrazki wspomniane nawiązują: [*wstępny*] do mazowieckiego obertasa, a *XVII* do bitwy pod Płowcami (1331).

W swym najbardziej poetyckim, wydanym przez podlasianina Władysława Wężyka zbiorze o motywach, których nikt potem nie poruszy w *Obrazie VI z podróży* pierwszy (1845) w naszej literaturze bohater proletariacki[24] po konflikcie z rządcą zostaje strzelcem w Puszczy Kozienickiej.

Wśród opisów realiów wychowania młodzieży sarmackiej w: *Wypadki JP Benedykta Winnickiego z podróży z Krakowca do Nieświerza 1766 r. i powrót w dom rodzicielski* (Lwów 1839) nie brak wzmianki o wyrabianych w Boćkach słynnych „monitorach". Ta zabytkowa nazwa, przekazana przez Pola[25].

„...Jeszcześ mi nie wyrósł spod władzy
ojcowskiej
Mam jeszcze ów samy monitor boćkowski..."

zginęła nawet ze *Słownika wyrazów obcych* (PWN, Warszawa 1981, 3 wyd., s. 488).

Żartobliwy *Trefniś. Z podania*, zapożyczony potem przez współpracującego z Polem Kazimierza W. Wóycickiego[26] rozgrywa się w Wilanowie Jana III-go. Zasłyszał o tym u lwowskich Turkułłów, lecz ostatnie dociekania Juliana Krzyżanowskiego[27] doszukują się w tej powiastce aż estońskiej proweniencji. Leon z kolejnej nowelki *Karusia* wychował się nad brzegami mazowieckiej Wisły, a rody podlaskich Strusiów i mazowieckich Bączalskich posłużyły do kanwy poematu *Stryjanka*[28].

W *Pieśni o domu naszym* rzuca mimochodem „uwierzytelnioną receptę" przez Stanisława Wasylewskiego[29] ze sławnego zbioru praw Mazowsza, przywołanego także w *Historycznym obszarze Polski* i komentarzu do *Puszczaków Mazowsza:*

„...Mazowiecki statut radzi By po starce
przysiąść trochę
Więc siąść w kątku nie zawadzi..."

Pisząc zaś swe wspomnienia nie omieszkał nadmienić o koledze-poecie Ignacym Kikiewiczu poległym pod Tykocinem[30].

NAUKOWY POGLĄD NA PROBLEMY MAZOWIECKIE

Po stracie zasadniczego trzonu swego dorobku w 1846 i 1850 r. pozostawił Pol swe tezy bardziej w rozproszonych wzmiankach niż systematycznych opisach, choć właśnie opis ziemi ojczystej uznał za najważniejsze źródło historyczne. Wyjątek stanowią tu: sieć rzeczna, jako czytelny dla wszystkich wyznacznik dziejowo-terenowy oraz monografia wyodrębnionej swą niedostępnością Kurpiowszczyzny, jako dowód jego teorii rodowości. Wyławiając odniesione do pojęcia Mazowsza poglądy daje się zauważyć łagodne rozgraniczenia pod względem geograficznym, etnograficznym i lingwistycznym. Całości Mazowsza, uznanego przezeń za najzdrowsze — nie zdefiniował.

Geograficznie podzielił je na: Gniazdowe, Kurpie i Podlasie rozróżniając w nim poszczególne enklawy zamieszkałe i zadrzewione puszczami, borami, lasami. Gniazdowe czyli właściwe Mazowszu utożsamił z historycznym, opisanym przez innych uczonych Księstwem Mazowieckim uznając je za macierz plemienia, mowy i ducha polskiego. Z naciskiem podkreślił odniesione do biegu i znaczenia Wisły centralne położenie, jako miazgi Wielkiego Mazowieckiego Porzecza. I tego ostatniego pojęcia geograficzno-dialektologicznego bliżej nie wyjaśnia, ale naprowadza uzmysławiając centralne położenie Gopła między dorzeczami Wisły i Warty wykreowane jako punkt wyjścia hydrograficznego w genezie pierwszych wspólnot rodowych, początku ekspansji osiedleńczej i rozprzestrzenienia się *Historycznego obszaru Polski*. Na wymienionym obszarze wymienia przeszło 90 rzek, wśród których znajdziemy niezaznaczone nawet w skali 1:1250000 przez Romera [31]. Rozróżnia rodzaje, barwę, stopnie obfitości wód, spławność, żeglowność i rybność rzek, szczególnie sieci Bugo-Narwi a wymienia zaledwie kilkanaście jezior. Wartościowe historycznie pozostanie zawsze wyliczenie znaczniejszych konglomeratów błot, trzęsawisk i bagien. Puszcze stanowią dlań wielką księgę natury, choć mazowieckie uznał za mniej pierwotne od litewskich. Nazywa zespoły puszcz: Augustowska, Biała, Białowieska, Kampinoska, Myszyniecka, Nowogrodzka, Ostrołęcka, Skwańska, Swisłocka, Zielona; bory: Bielskie, Czartajewskie, Goniądzkie, Pobikrowskie, Rajgrodzkie, Ruckie, Sztabińskie, Zabłudowskie, Zakątkowskie, i lasy Jadowskie podając również przy niektórych ich przynależność administracyjną. Przestrzenie rolnicze to ziemie: Bielska, Ciechanowska, Łomżyńska (Mazowsze Łomżyńskie), Mławska, Nurska, Płocka, Przasnycka, Różańska, Wizka [32]. Określa rodzaje łąk, pastwisk, gleb mazowieckich, na ogół gruntów owsianych, choć nie brak i lepszych, bo: „...Głośno słyną te pszenice, I za morzem ziemie mła[w]skie [33]". Wylicza szereg miejscowości ale szczególnie imponujący w odniesieniu do Kurpi. Specjalnie cenne dla dziejów osadnictwa są podane przez niego zawiązki osad, przysiółków i siedziby efemeryczne. Według Pola obszar Kurpiowszczyzny obejmuje 40 mil kwadratowych, z czego połowę stanowią lasy, 9 łąki i bagna, a tylko 11 grunta uprawne i osady zaludnione przez 100 tys. ludzi (1868 r. w 400 miejscowościach). Podał także przy tym podział administracyjno-kościelny.

Terytorialny zasięg etnograficzno-mazowiecki przedstawia się szerzej od geograficznego. Powiększa go Pol od politycznie północnej granicy I-ej Rzeczypospolitej do lesistego grzbietu wododziału Pojezierza Mazurskiego, zamieszkałego przez Mazurów Pruskich w wyniku parcia osiedleńczego z Gniazdowego Mazowsza. Między tym rdzennym terytorium, ograniczonym porzeczem Narwi a siedzibami Muziów, politycznie nie przynależnych sarmackiej Rzeczypospolitej usadowili się Mazowszanie pośredni czyli puszczańscy z ich centrum w Ostrołęce. Polityczna i „przemytniczo-kłusownicza" granica wywołuje nie zawsze przyjazne kontakty wspólnoty etniczno-kulturowej Muziów i Kurpiów. Niektóre z tych ustaleń potwierdzają późniejsi badacze [34]. Wywodząc kreację świadomych zbiorowisk ludzkich ze swej naczelnej teorii tj. rodowości zalicza Kurpi do pierwotnych rodów (grup etnograficznych) leśnych. Ich główne zajęcia: myślistwo i bartnictwo zostały z czasem w wysokim stopniu urządzone i skodyfikowane. Poza środowiskiem antropogeograficznym omówił inne zatrudnienia, osadnictwo, gospodarkę, obrzędy, budownictwo, handel, ubiór itd. Przed 1868 r. rozróżnił Pol nieznaczną odrębność Poborzan na ziemiach Mławskiej i Przasnyckiej oraz Starych Mazurów na Wizkiej, Łomżyńskiej i Nurskiej. Znaczne obszary Podlasia zasiedliła ludność mieszana z elementów polsko-mazurskich, małoruskich i resztek prusko-jaćwieskich. Puszcze północnego Podlasia stanowiły główną „matń" Jaćwierzy, którą ostatnie badania Kamińskiego [35] jednak powiększają. Wzmianki Pola o archeologicznych śladach żalników, okopów, gródków i olbrzymich grodzisk podlaskich oraz o żniwnych migracjach Górali aż na Mazowsze są frapującą wskazówką dla badaczy.

W pionierskiej pracy o poezji, pieśniach i tańcach polskich, przedłożonych w Wilnie, zużytkowanej przez Spaziera [36] i skróconej przez samego Pola w: *Volkslieder der Polen* uważał, że m. in. w obertasie przez „trojaki organ" gminnej poezji, muzyki i tańca objawia się duch narodu. Znaczną część pieśni Pola dźwięczących taktem mazurka, oberka i kujawiaka przysposobił Franciszek Barański [37]. Nie podlegały one żadnym zaborom wiodąc suwerenny niezniszczalny żywot [37]. Sam zapalony „mazurzysta" wesołego, szalonego mazura przeciwstawia polonezowi zwanego gładkim przez wyizolowanych Kurpiów, których śpiewane tańce: mazury, obertasy, kowal, kurp są wspólne z Mazowszem. Kurpiowskie krakowiaki tzw. Wyrwasy to popisowo-solowe improwizacje przed kapelą. Zapustową opublikowaną w 1833 r. *Ostatnią pieśń z kuliku. Mazur* umiejscowił koło Siedlec, a wymienioną już *Stryjankę* osnuł na złożonym z mazura i drabanta tańtu tej nazwy, którego niezrównanym wykonaw-

cą był mjr Teofil Łętowski. Badania Bogdana Zakrzewskiego [38] ustaliły dobór melodii *Bracia! rocznica* W. Pola do „mazura kajdaniarskiego".

Dostrzeganie wyrazistych cech i zachowań stanowi o typologii regionalnej Pola. „Puszczaki Mazowsza" są „z mazowiecka cięci", bardziej niż gdzie indziej pobożni i „oddający się paleniu lulek". Z *Przysłów i przypowieści polskich* dowiadujemy się m. in.: „Kocha się! Jak Mazur w ojczyźnie..." a dalej „Jaki gdzie lud?... Na Mazowszu żywy!...". Mazurów upodabnia niezależnością do Hucułów, a stosunkiem do Moskwy do Żmudzinów [39]. Położenie i niebogata ziemia hartowały charaktery zasiedlających najeżdżane pustkowia Polski historycznej Mazurów. Mimo to, choć wiersze 962—1034 „geografii serdecznej" nie są ściśle umiejscowione, lecz jakże czytelne:

„...A gosposie takie wdzięczne Takie lube i urocze
I w przyjęciu takie zręczne Iż gdy która cię powita
Z mazowiecka zaszczebioce I ogości i opyta To aż
serce żałość chwyta Taka to tam szczera mowa..." [40]

Najokazalsze rozpostarcie mazurstwa przedstawia się pod względem lingwistycznym. Pozbawione kryteriów rozróżniających zasięgi terytorialno-dialektologiczne [41] nie są identyczne z etnograficznymi, a znacznie większe. Wielkopolskę i Mazowsze łączące się ze sobą Tucholszczyzną i porzeczem Bzury uznał za główne źródła do sformułowania pojęcia Polski z jej ośrodkiem mowy, osadnictwa, oddziaływania kulturalnego i cywilizacji pługa we wszystkich kierunkach. Dialekt mazurski zdefiniował Pol jako „macierz, matecznik, źródłową krynicę i prastare gniazdo mowy polskiej" i przypisał mu „największą płodność" tj. zdolność do jego odmienności („cieniowania" dialektologicznego). Właściwy dialekt mazowiecki określił jako mowę polską z cechą mazurowania (mazurzenia). Jej rozprzestrzenienie obejmuje — poza warszawskim — odcienie: Muziów, pogranicza litewskiego, warmiński [42], kaszubski, podlaski, kurpiowski oraz pododmiany: kurpiowsko-mazowiecką i mazursko-białoruską. Na Kujawach natomiast mówiono już odcieniem dialektu wielkopolskiego. Spostrzeżenia Pola stanowią istotny dokument dla dziejów kształtowania się języka. Archeologia lingwistyczno-dialektologiczna tkwi według niego w onomastyce. Szczególnie toponomastyka stanowi klucz dziejowy regionu i na nią rzucają się najeźdźcy. Samę nazwy Kujaw, Żuław, Pojezierza jak i genezę przezwania Podlasian, Muziów, Gburów [43] wywodzi z mazowieckiej nomenklatury ludowej. Brak ewidentnej proweniencji czy genezy nazw Mazowsza, Mazurów pozwala sięgnąć po próbę wyjaśnienia ich przez Pola od jadących „zawsze mażami". Zmazurzona „maża" bez wyraźnego wymawiania „ą" i przy zastąpieniu „zawsze" przez dawne z ruska „wsze" miała spowodować powstanie wyrazu: „mazo-wsze". Puszczaki są własną, pierwotną nazwą Kurpi, przezwanych tak na początku XIX w. przez sąsiadów od chodaków z kory (łyka) lub rzemieni. Przyznanie więc Polowi jej autorstwa przez Syskę [44] jest ścisłe jedynie w odniesieniu do dwuczłonowej nazwy: Puszczaków Mazowsza (mazowieckich) lub Mazowieckich Puszczan.

PROWENIENCJA MAZOWIECKIEJ WIEDZY POLA

Nasuwa się pytanie skąd u „galicjanina" wzięła się w owym czasie znajomość masovianów w odczuciu dzisiejszym powierzchownych, jednak na ogół poprawnie i trafnie przekazanych. Niewiele wiadomo o wędrówkach Pola sprzed 1830 r., a nawet niedokładne i sprzeczne są próby odtworzenia czasu i trasy ze Lwowa do Wilna w drugiej połowie tego roku. Nieadekwatne wersje tych relacji powodują różne rekonstrukcje itinerariów. Najwcześniejsza pochodzi z pamiętników własnych i użyczonych Spazierowi [45]. Wynika z niej, że przybył z Warszawy do Wilna w połowie listopada 1830 r. Jeśli tak, to zaopatrzony w legalne dokumenty i listy polecające poruszał się przeważnie głównymi traktami. Jak mógł się dostać do Warszawy? Wyruszywszy ze Lwowa 7—9 sierpnia do Kamieńca Podolskiego potem przez Krzemieniec udał się do Pińska. Na Polesiu zawarł bliższą znajomość m. in. z Ksawerym Godebskim [46], z którym prawdopodobnie mógł odbyć podróż przez Podlasie i Mazowsze do Warszawy, gdzie miał krewnych, a stamtąd na Litwę. Po partyzanckich perypetiach przyłączył się do korpusu Giełguda, a następnie Chłapowskiego, który wysłał go jako emisariusza do Warszawy.[47] Tam przedostał się traktami bądź trasami marszów obu oddziałów ekspedycyjnych, których sztaby nie omieszkały poobsadzać zaufanymi stacjami.

Poetyckie odniesienia z 1833 i 1857 r. stwierdzają jednoznacznie pobyt Pola przed i podczas bitew grochowskich w Warszawie, jak i 6 października pod Brodnicą [48]. Karol Lewicki ustalił litewski czasokres zapisków Pola od 10—19 czerwca, ale i III ich fragment odnosi się do kilku dni po 8 lipca, gdy zaznajomił się z Konstantym Gaszyńskim zaś niedługo potem z Ludwikiem Orpiszewskim, Mazowszanami. Także Koźmian wzmiankuje o spotkanym w lutym w Kaliszu egzaltowanym studencie Polu [49]. Z kolei końcem grudnia podróżował Pol z Elbląga skrajem Mazur i Kujaw. W owym, tak owocnym dlań okresie 1830—32 r. bardziej niż z regionem, jego puszczami i zakamarkami doznał przeróżnej styczności z rzeszą tublyców i Mazurów-żołnierzy.

Dalszą, nazwijmy ją „wymienną" wiedzę nabył przez kontakty ze znawcami regionu. Już poprzednio znał Stanisława Jaszowskiego, Ludwika Pietrusińskiego, swego krewnego Antoniego Jabłońskiego, ppor. jazdy Mazurów oraz innych fragmentarycznie znających problemy i Mazowsze. Po powrocie do Lwowa zetknął się z Dominikiem Magnuszewskim, Wóycickim i kolejną grupą emigrantów. W latach trzydziestych poprzez „Kwartalnik Naukowy" zawiązał wymianę z Wacławem Maciejowskim, któremu przekazał dane o podobnych, jak na Mazowszu autonomicznych wsiach karpackich.

Górskim eksploracjom tego okresu zawdzięcza kontakty z Ludwikiem Zejsznerem, Kazi-

mierzem Łapczyńskim, Henrykiem Zeissbergiem, Franciszkiem i Władysławem Wężykami, Teofilem Lenartowiczem, Włodzimierzem Wolskim, a r. 1842 stanowi cezurę tego okresu, kiedy odbył podróż naukową na Pomorze Gdańskie ze spostrzeżeniami o folklorze flisackim. Brak relacji o trasie tej ekskursji, lecz z okazji innej w 1847 r. może wynikać, iż mógł się tam dostać przez Kujawy lub Mazowsze. Z Wężykami czyni zabiegi w 1844 r. wokół uczczenia Jana Kochanowskiego, a w 1845 nawiązał stosunki z *Emisariuszem* Edwardem Dembowskim oraz Ryszardem i Teofilem Berwińskimi, którzy podzielali jego zainteresowania. W 1852 r. daje Pol list polecający Romualdowi Pląskowskiemu z Płocka [50], a w 1858 wraz z F. Wężykiem wyprawił się przez Mazowsze do Warszawy. Pobyt w Królestwie Kongresowym, m. in. w Wilanowie trwał około 2 tygodni, po czym był zmuszony przez Lubelskie powrócić do Lwowa. W swych pismach czyni Pol wzmiankę o znajomości przez niego Puszczy Białowieskiej [51].

Oddziaływanie poglądów znanych mu ówcześnie uczonych i luminarzy, jak: August Bielowski, Karol Szajnocha, Henryk Schmitt, Joachim Lelewel, Władysław Syrokomla, Adam H. Kirkor, Hieronim Łabęcki, Józef Grajnert, Maurycy Dzieduszycki i inni miało znaczenie na rozeznanie tej wiedzy tematycznej. U schyłku życia powiększa ją kontaktami z Aleksandrem Połujańskim, Oskarem Kolbergiem, Zygmuntem Glogerem, Karolem Brzozowskim, Józefem Narzymskim.

Poza wiedzą „autopsyjną i wymienną" trzonem przygotowania naukowego musiała stać się wiedza książkowa. Monografia Jana Rąba naświetla w tym zakresie wpływy Stanisława Staszica, Krzysztofa Kluka, Szymona Starowolskiego, Piotra Skargi, Grzegorza Piramowicza, Jana K. Scipio, Załuskich, Łubieńskich i in. Bożena Strzelecka skomentowała przejęcie przez Pola uaktualnionej i wzbogaconej schedy mazowieckiej po Janie Długoszu [52]. Odnajdziemy u Pola ślady znajomości wielu źródeł: Nestora, Bartłomieja Paprockiego, Salomona Rysińskiego, Marcina Bielskiego, Kaspra Niesieckiego, Jana Ch. Paska, Tomasza Święcickiego, Gotfryda Lengnicha, Krzysztofa Nisczyckiego, Pawła Szafarzyka, Stanisława i Józefa Skrodzkich, Dominika Szulca, Wawrzyńca Surowieckiego, Tymoteusza Lipińskiego, Michała Balińskiego. Dalsze badania i poszukiwania pozwolą na dokładniejsze ustalenie tego stopnia wpływu na stan regionalnej wiedzy W. Pola.

KIRGIZ I JANUSZ

Styki ich obu były kilkakroć prezentowane we fragmentach w różnych publikacjach. Kontakt ten szczególnie skłania do szerszego naświetlenia właśnie w «Notatkach Płockich», zaszczytnie choć pośrednio wywodzących swój rodowód od pierwszego daru G. Zielińskiego, którego cenny księgozbiór stał się zalążkiem Biblioteki jednego z najstarszych polskich towarzystw naukowych. Pola i Zielińskiego łączyło niewątpliwie braterstwo broni, a wiadomo jak to spaja i budzi wzajemne zaufanie. Byli obaj nobilitowani zbrojnym uczestnictwem Nieśmiertelnego Czynu Listopadowego. Trudno dziś z pewnością ustalić, który z nich i kiedy zainicjował wzajemny kontakt. Mogło to również nastąpić za rekomendacją F. Wężyka. Przed ewentualnym źródłowym ujawnieniem tej genezy aktualnie trzeba się oprzeć na dokumentach i dedukcji.

Zapewne Zieliński poznał wcześniej *Pieśni Janusza*, niż ich autor słynnego *Kirgiza*, drukowanego później. Poniższy list, jak gdyby w imieniu Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, adresowany nie na Skępe można uznać za początek wspólnych związków, choć jednocześnie i tu znać pewne wzajemne rozeznanie [53].

Do Pana Gustawa Zielińskiego w Łążynie na Mazowszu

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Towarzystwo Naukowe Krakowskie nowym statutem swoim oddzielone od Uniwersytetu Jagiellońskiego, widzi się zmuszonem o siłach własnych obmyślać przyszłość dla siebie. Przede wszystkim potrzeba punktu oparcia w życiu i Narodzie, a więc domu. Prezes Towarzystwa naszego pan kasztelan Fr. Wężyk zrobił ze stanowiska swego wezwanie do składek i położył już kamień węgielny do tego domu, w tej nadziei nieomylnej, że ci usiłowania jego poprzeć zechcą, co mają po temu środki i dobrą sprawę zawsze popierać zwykli. Najbliżej dotyka ta rzecz samych dziś żyjących pisarzy; powstała tedy myśl w gronie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wydania Pamiętnika na korzyść wystawić mającego się domu, złożonego z prac wszystkich dziś żyjących pisarzy, znanych zaszczytnie w Narodzie lub wstępujących na pole zasługi w literaturze. Trzy części Pamiętnika będą odpowiadały trzem działom, na które się prace Towarzystwa dzielą

1) oddziałowi nauk moralnych
2) przyrodniczych i ścisłych
3) sztuk pięknych i archeologii.

Jak sam cel publikacji okazuje, jest to zbiorowa praca, przeznaczona dla większego koła czytelników, stąd będą w niej umieszczane także poezye, małe powiastki i obyczajowe obrazki. W wyborze zaś przedmiotów naukowych, wypada się zastosować treścią i wykładem do pojęcia i potrzeb publiczności większej. Zaszczytnie w poetycznej literaturze naszej znane imię JW Pana Dobrodzieja wkłada na nas obowiązek zaproszenia Go do wspólnego dzieła, a po Jego obywatelskich uczuciach, tuszymy sobie, że skutkiem odpowiedzieć zechcesz na prośbę naszą! Do końca sierpnia b.r. wypada nam już zgromadzić materyały do Pamiętnika, który z końcem tego roku wyjdzie na widok publiczny. Artykuły będą się zbierały w Krakowie pod adresem zastępcy prezesa naszego Towarzystwa a cokolwiek W.P. Dobrodziej przysłać raczysz, to wszystko będzie mile przyjęte. Chciej przyjąć zapewnienie wysokiego poważania, z jakiem zostajemy.[54]

(—) Wincenty Pol

Kraków, 16 czerwca 1857.

Jest ciekawe, iż niemal równocześnie, bo z datą 19 tmr. wysłał Pol[55] przez malarza Nogajskiego, jadącego na Mazowsze list do niejakiego Michała Nałęcza[56], również znajomego F. Wężyka. Czyżby więc oba listy zabrał Nogajski? Jeśli tak, to list do Zielińskiego był przekazany w Krakowie dopiero po 19 czerwca 1857 r.

Następny udokumentowwany choć może zaawizowany kontakt, tym razem osobisty miał miejsce podczas wspomnianego wypadu z F. Wężykiem głównie dla uporządkowania spraw autorsko-wydawniczych. Zachowała się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej fotografia obu przyjaciół publikowana dwukrotnie[57] przez Janusza Odrowąż-Pieniążka. Zważywszy koszt i nikłe wówczas upowszechnienie fotografiki był to ważny obustronnie rekwizyt. Czy Pol był w Skępem? Można by to przyjąć, bo znając jego pobożność zechciał zapewne nie stracić sposobności odwiedzenia kościoła ze słynną tam Matką Boską.

Uwiecznił przyjaciela Zieliński pięknym wierszem o programowym zakończeniu i datą 22 czerwca 1858 r. bodaj w przeddzień jego wyjazdu. Rękopis *Do W. Pola* znajduje się w zbiorach płockich pod sygnaturą R 469 i był publikowany kilka razy[58], głównie dzięki zabiegom przyjaciela Zielińskiego Władysława Józefa Maleszewskiego z Barcic koło Grójca. Znajomość wielu ówczesnej maniery „dialogów poetyckich" pozwala założyć analogizm rymowanej, lecz niezidentyfikowanej odpowiedzi Pola.

Wygłoszone we Lwowie *Prelekcje o literaturze polskiej XIX wieku* w 1866 r.[59] nie pominęły naturalnie Zielińskiego. Nie zawahał się, chyba pierwszy przyporządkować go literaturze kaukaskiej i nawiązując do podania biblijnego podaje, że:

„W Kirgizie widzimy wielką, zagorzałą duszę wypchniętą na pustynię świata. Jest to prześliczny obrazek, ale trzeba mieć klucz owego całego życia wychodźców na Kaukazie, których położenie nadto jeszcze od innych było gorsze, bo wbrew swemu przekonaniu musieli walczyć z ludem, broniącym kolebki rodu ludzkiego".

Być może w archiwaliach płockich lub zbiorach *„Dworku W. Pola"* mogą się znajdować jakieś dalsze przyczynki tej przyjaźni. J. Odrowąż-Pieniążek: *Rękopisy literackie w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku* (Wrocław 1956) ogłosił zarys informacji tylko o najważniejszych, natomiast zbiory lubelskie nie posiadają dotąd nawet takiego. Obiecująca wydaje się również w/w poszlaka (por .przypis 56) grupki: G. Zieliński — S. Ropelewski (Nałęcz) — Franciszek i Władysław Wężykowie — Nogajski — Pol.[60]

RÓŻNE ZWIĄZKI PERSONALNO-REGIONALNE

Poza już wymienionymi odnaleźć można dalsze odniesienia wzajemnego przenikania twórczości i wpływów. Polowi dobrze był znany dorobek Jana i Piotra Kochanowskich, na którym doskonalił swe umiejętności. Wielokrotnie przywołuje strofy mistrza ze Zwolenia, któremu jak wyznał nie potrafił dorównać w zakresie psalmiarstwa. Wspomniane zabiegi przedsięwzięte z grupą działaczy w latach 1844—45 wydania księgi zbiorowej: *Wiek XIX J. Kochanowskiego* spełzły niestety na niczym[61].

Rozsiane są też w piśmiennictwie Pola wzmianki o Julianie U. Niemcewiczu uczczonym przezeń jednym w zaginionych *Wieńcy piołunowych* jak i o Adamie Naruszewiczu „środkowym punkcie oświeceniowego życia kulturalno-naukowego". Wacław Borowy odkrył zbliżone hołdy Kazimierza Brodzińskiego i podziwiającego go Pola w artystycznych porównaniach Wisły, której istnieniu poświęcił tyle miejsca[62]. Nie przeoczył Pol dokonań i spadku duchowego Andrzeja Frycz-Modrzewskiego, Jędrzeja Kitowicza, Grzegorza Knapskiego, Macieja Sarbiewskiego, Łukasza Górnickiego, Stanisława Kostki Potockiego, Feliksa Bernatowicza, Henryka Szaniawskiego, Brunona Kicińskiego. Czynił usiłowania pozyskania dla polskich instytucji naukowych Joachima Lelewela, Józefa I. Kraszewskiego. K. W. Wójcickiego. Franciszek S. Dmochowski przychylnie popularyzował twórczość Pola, a Ignacy Chrzanowski przydał jej nowe ustalenia. Z Bronisławem Trentowskim, którego upamiętnił osobnym wierszem prowadził korespondencję, Do sztuki Ludwika A. Dmuszewskiego *Barbara Zapolska* dopisał IV akt, a Wincenty Rapacki podjął za Polem temat *Wita Stwosza* i grał w jego *Powodzi*.

Świetnie zapowiadający się płocki poeta Władysław Szancer (pseudonim Ordon), wprowadzony przez Władysława Bełzę do Pola doznał odeń aprobaty i quasi-przejęcia sztafety do Parnasu Polskiego. Posługujący się regionalnym pseudonimem Ostrołęcki pozostawił cenne źródło rękopiśmienne: *O miejscu urodzenia i pierwszego pobytu W. Pola*[63].

W Inowrocławiu istniało konspiracyjne Towarzystwo im. W. Pola, do którego należał m. in. Jan Kasprowicz, a kaliszanin Adam Asnyk znał ze Lwowa i Krakowa Pola, uwiecznionego przezeń utworem-nekrologiem. Julian Ochorowicz przybrał pseudonim Mohort od tytułowej postaci jednego z najbardziej znanych poematów Pola. Znać wpływy Pola w twórczości T. Lenartowicza, Ignacego Sewer-Maciejowskiego, Józefa Weyssenhoffa, Andrzeja Niemojowskiego, nawet Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Jarosława Iwaszkiewicza. Wacław Nałkowski rozwinął ideę przechodniości Historycznego obszaru Polski, a Ludwik Krzywicki podjął za Polem problematykę Kurpiowszczyzny. Franciszek German[64] zademonstrował inspirację poezji Pola na kompozytorów polskich m. in. Ignacego Komorowskiego, Zygmunta Noskowskiego, Fryderyka Chopina, którego melodię dla wiersza Stefana Witwickiego przyswojono także utworowi *Litwineczka*.

Pierwsza wydzielona wypowiedź Pola o sztuce narodowej i twórczość Pola wywarła nie

mały wpływ na plastyków: Michała Andriollego, Józefa Brandta, Józefa Brodowskiego jnr., Emila Boratyńskiego, Józefa Chełmońskiego, Sławomira Celińskiego, Marcelego Dobrowolskiego, Wojciecha Gersona, Edwarda Gorazdowskiego, Rafała Hadziewicza, Stanisława Masłowskiego, Alfreda Schouppego, Januarego Suchodolskiego, Franciszka Tegazzo [65].

Władysław Broniewski Julian Tuwim, Paweł Hertz, Stanisław R. Dobrowolski uwzględnili rymy Pola w swych antologiach, a Tadeusz Chróścielewski poświęcił mu swój wiersz i upomniał się o właściwą, bo historyczną ocenę. Najmłodszy syn Pola Stanisław Marek przebywając na Mazowszu uwiecznił jako plastyk wiele współczesnych mu realiów m. in. Grodziska Mazowieckiego, przechowywanych w zbiorach ikonograficznych Biblioteki Narodowej. Syn tegoż, także malarz i wierszopis Juliusz [66] w jednym ze swych utworów pisał w 1895 r. w Monachium tęskniąc *Do Polski:*

„...Piękne Mazowsze — o ty ludu dzielny! Coś zdobył sławę pod Racławicami Czekaj — znów z kosą i w szacie weselnej! Pójdziesz w bój z Moskalami... Ma myśl ulata ku kraju stolicy Gdziem pierwsze kroki stawiał w polskiej ziemi Hen ku Warszawie, Wiśle żółtolicej z Grochowa pólmi krwawymi..."

Twórczość Pola doznała dość wczesnej, choć wąsko udokumentowanej recepcji na Mazowszu. Karol Brzozowski wspomina upowszechnienie jej w 1842—43 r. w Wyszkowie i Rybienku. Później na pewno przyczynili się do tego G. Zieliński, Z. Gloger, O. Kolberg, A. Chętnik. Oczywista i dobra znajomość tej twórczości przebija z listownej dyskusji J. Weyssenhoffa i Konstantego M. Górskiego, wywołanej odczytami Włodzimierza Spasowicza, którego studia z kolei tak pozytywnie natchnęły Stanisława Brzozowskiego w gimnazjum. Maria Szypowska [67], edytorka powołanej korespondencji przytacza, jak inny gimnazjalista, lecz w Płocku nie został dopuszczony do dalszych egzaminów z powodu zacytowania po polsku fragmentu *Pieśni o ziemi naszej* w rosyjskim wypracowaniu pt. *Opis Przywiślańskiego Kraju*[!]. Matkom, recytującym z pamięci utwory m. in Pola zawdzięczali swe patriotyczne wychowanie Zdzisław Kaliciński i Jan Michalski. Ostatni, jako zasłużony bibliofil [68] podnosi pomysłowość Jakuba Przeworskiego w masowym kolportażu dzieł Pola. Również Zofia Niedziałkowska potwierdza dość znaczną znajomość wierszy Pola wśród społeczności kurpiowskiej, mimo analfabetyzmu. Badania Barbary Konarskiej-Pabiniak dokumentują sporą popularność tej twórczości w siedmiu płockich czytelniach w l. 1864—97 [69]. Nawet przy aktualnej emigracji piśmiennictwa Pola z książek szkolnych nie brak zainteresowania wśród niepozbawionych instynktu tożsamościowego, czego dowodzi zapis odwiedzin 2 lutego 1984 r. płockiej młodzieży w społecznej enklawie pamięci W. Pola [70]. Ostatnio Zbiory Płockie wzbogaciły się nowym nabytkiem, rzucającym snop światła na stosunkowo mało zbadane podróże Pola.

ZNACZENIE MAZOWSZAŃSKIEGO WKŁADU POLA

Dokonując podsumowania wyżej zaprezentowanych przyczynków można się pokusić na próbę zarysu trwałych zasług poety-uczonego w tym zakresie.

Nieśmiertelne, obecne w każdym niemal śpiewniku, stanowiące pokarm walczących pokoleń, a tak przepojone mazowieckimi wątkami pieśni Pola — to bojowe starczące za grot narzędzie [71] i zwycięsko przyswojona ludowej poezja wiecznych rekwizytów polskich zmagań i poświęceń. Ich recepcja doznała niebywałego ogólnopolskiego przyjęcia, a dzięki temu bohaterzy, miejsca, wypadki regionalne bardziej zostały rozsławione i upamiętnione niż najtrwalsze pomniki czy dzieła historyczne. Jest to słabo zbadane zagadnienie polskiego logosu [72].

Incipity, zwroty, urywki tych utworów weszły niejednokrotnie w powszechny obieg naszych powiedzonek, niemal przysłów nobilitujących autora swą anonimowości. Zaludniający epiczne relacje powstania 1830/31 r. to charakterystyczne postacie ludu, mieszczan i drobnej szlachty mazowiecko-podlaskiej, spełniającej tak ważną funkcję i gotowej do wszelkich poświęceń w tej wojnie [73]. Wiernie oddał atmosferę biednego dworku, matecznika polskości, wzruszające umiłowanie ojczyzny, pozytywne cechy szlachetków, dziedziczących podświadomy odruch walki, a tak nieodbiegłych od włościan w swojskich obyczajach i kulturze [74].

Trwale zasilił eksponatami postaci dawnych Mazurów „psychologiczno-charakterologiczne muzeum" dla przyszłego zintegrowanego społeczeństwa polskiego. W znacznej mierze właśnie z Mazowsza pochodzą jego obserwacje elementów folkloru flisackiego i unikalnego, właściwego jedynie Polsce folkloru ułańskiego, którego jest w dodatku współtwórcą [75].

Zasługą Pola pozostaje wprowadzenie na wyżyny literatury polskiej gwary ludowej i to właśnie w znacznym stopniu mazurskiej dokonując jej artystycznego utrwalenia. Podobnie śmiałej nobilitacji i poetyckiej rehabilitacji doznała za sprawą Pola nacja mazurska. Poprzez wysławianie kosynierskiej działalności Mazurów przerwał ich systematyczne ośmieszanie kładąc kres wielowiekowym napaściom literackim.[76]

Jego quasi-programowy *Mazur* odniesiony do symbolicznego, szerzej pojętego mieszkańca historycznej dzielnicy Polski stanowi jednocześnie nierozwiązaną zagadkę apoteozy, niemal ikonograficznego wyobrażenia „mazurskiego świata" (w ostatniej zwrotce *Mazura)* i wg J. W. Gomulickiego inicjacją do słynnej *Pieśni o ziemi naszej.* Utwór ten wraz z melodią, sławiący nieznany na świecie region doznał i doznaje dzięki PZPiT „Mazowsze" olbrzymiej i ciągłej recepcji.

Pol wniósł znaczny, choć wymagający edytorskiego zebrania i opracowania wkład do dziejów wiedzy o Mazowszu, doznającej dzięki temu niemałemu postępowi naukowemu. Dzie-

jowy rozwój, rozprzestrzenienie i następstwa mazurskiego osadnictwa doczekały się u Pola nie tylko próby teoretycznego uzasadnienia, ale i nadania im podniosłego charakteru i celu. Nie mniej podniośle przyrównuje Mazowsze do serca Polski, Wisłę do literatury polskiej i proponuje oryginalnie wywiedzioną od pierwszej stolicy polskiej nazwę dla terenu historycznego Księstwa Mazowieckiego choć termin ten nie przyjął się w nauce. Rozproszone, lecz znaczące są jego przyczynki w zakresie regionalnej toponomastyki, choreografii, paremiologii, nawet historii. Poza wzbogaceniem repertuaru pieśni narodowych z wątkami mazowieckimi „wykopaliskową" zasługą Pola jest zasygnalizowanie i utrwalenie starożytnej kolędy kurpiowskiej.[77]

Nazywany przez Syskę „chwalcą, cenionym nauczycielem i pionierem puszczańskiego regionu" sam sobie przypisuje pierwszeństwo wyznaczenia etnograficznego zasięgu Kurpiów[78]. W swych prekursorskich Obrazach z życia i natury jako ludoznawca dał faktycznie jedną z pierwszych prób podziału ludności, podjętą przez Glogera a następnie Chętnika, którzy stali się adeptami pierwszej polskiej szkoły badań etnograficznych; przy czym Gloger kontynuował badania regionalne poprzez podobnie jak Pol rozumianą ideę staropolszczyzny, zaś Chętnik przez traktowanie Kurpi jako nacji wyjątkowej. Polowska monografia Kurpiowszczyzny stanowiła inspirację czy sugestię indywidualnych eksploracji zbiorowych wycieczek i prac naukowych zastępu kolejnych badaczy tego regionu[79].

Można na koniec w pewnym sensie przyjąć, iż poprzez zaprezentowany tu sposób informacji i danych z zróżnych dziedzin pokusił się Pol o przekrój i zarys syntezy[80] ówczesnej wiedzy o Mazowszu.

Niniejszy, niekoniecznie naukowo przeprowadzony i niepełny, bo zezwalający na muśnięcie zaledwie niektórych problemów przegląd może stanowić po części sygnał do szerszego uwzględniania dotąd niedostrzeganego jako zbyt rozproszony[81] lub pomijanego jako zbyt błahy regionalnego wkładu Pola w następnych wydaniach podstawowych dzieł, jak np.: *Słownik folkloru polskiego* (rozdział Mazowsze) odpowiednie bibliografie, monografie poświęcone Mazowszu i Podlasiu, a także licznie ukazujące się przewodniki turystyczno-krajoznawcze, których notabene Pol był jednym z pierwszych inicjatorów[82].

PRZYPISY

1 *Dzieła W. Pola wierszem i prozą.* Tom I—X. Lwów 1875—78; cytowane dalej jako: Dz. Tutaj: Dz, IV, 427; 121.
2 Por. przypis 1.
3 Por. przypis 1; Stefan Buszczyński: *Pol i jego pisma.* Kraków 1873; Adam Kuliczkowski, *Zarys dziejów literatury polskiej.* Lwów 1872, s. 333.
4 Jan Hanik, Janina Rosnowska (w:) Polski Słownik Biograficzny (dalej jako: PSB) tutaj: PSB, XXVII/2. Wrocław 1982, s. 256.
5 Maksymilian Wiśniowiecki (w:) *Dzieła poetyckie W. Pola.* Stanisławów 1904, I, 24, 348/9.
6 Dz, IX, 114/115; «Przegląd Lwowski» 1874, s. 788.
7 Natalia Kicka, *Pamiętniki,* Warszawa 1972, s. 243.
8 Dz, IX, 116, przypis 8.
9 Rajnold (1804—31), listopadowy odpowiednik Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (1921—44).
10 Kicka, op. cit., s. 259.
11 Stanisław Kostanecki (w) «Notatki Płockie» 1981, nr 4, s. 37; Leon Drewnicki, *Za moich czasów.* Warszawa 1971, s. 159; Bartłomiej Szyndler, *Henryk Dembiński.* Warszawa 1984, s. 93; PSB XXIX/3. Wrocław 1986, s. 406—407; Scenkę tę przedstawia znana z reprodukcji akwarela J. Kossaka: *Krakusi na zwiadach.*
12 Józef Seruga, *Drobiazgi suskie* (w:) Kalendarz IKC na r. 1934, s. 131.
13 Henryk Golejewski, *Pamiętnik.* Kraków 1971, I, s. 307, 313.
14 Kwatery sztabu gen. Skrzyneckiego: Jędrzejów, Jakubów, Troszyn, Wola Mystkowska, Długosiodło czy Nieborów.
15 Kicka, op. cit. s. 294.
16 (W:) Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 1959, s. 391—397; Władysława Wojtysiak, *Dworek W. Pola.* Lublin 1985, s. 18.
17 1985, nr nr: 8, 19, 26; *Udział W. Pola w repertuarze pieśni narodowych i muzykologii polskiej* (mps).
18 (W:) «Filomata» 1930, z. 21.
19 Por. «Biblioteka Warszawska» 1848, IV, 468.
20 Biogram Antoniego Brzeżańskiego (nlb w:) *Album Powstania Listopadowego.* Lwów 1903; Józef Święcicki, *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej.* Warszawa 1982, s. 160; Drewnicki, op. cit. s. 232.
21 Xawery (1774—1844) z Dubiecka lub Ignacy (1767—1844) ze Stratynia.
22 *Losy poczciwej rodziny. Zdarzenie prawdziwe.* Kraków 1869; Dz, X, 1878, s. 380—407.
23 Dz, 1875, III, 9—185.
24 Stanisław Piotrowski, *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej.* Warszawa 1970, s. 8, 95; W Kozienicach była wytwórnia broni.
25 Dz, 1875, III, s. 25, 36.
26 K. W. Wóycicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy.* Warszawa 1974, II, s. 568.
27 J. Krzyżanowski, *Paralele.* Warszawa 1972, s. 385.
28 Dz, X, 1878, 421, VII, 1877, 97, 18.
29 S. Wasylewski, *Życie polskie w XIX wieku.* Kraków 1962, s. 498.
30 Dz, IV, 1876, 432; 1878, 52; W. Pol, *Pamiętniki,* «Sobótka» 1871, nr 29, s. 347.
31 Eugeniusz Romer, *Powszechny atlas geograficzny.* Lwów 1934, k. 45—46.
32 Dz, II, IV, X, 1875—78, passim: *Kurpie — Puszcza Zielona.* Wrocław 1962.
33 Wiersze 990—991 *Pieśni o ziemi naszej.* Jako kresowiec upraszcza Pol tandem głosek „ws" jako „s". Odmienny komentarz (w:) W. Pol, Wybór poezji, «BN» I/180. Wrocław 1063, s. 209.
34 Kurpie, op. cit.; Adam Chętnik, *Życie puszczańskie Kurpi.* Warszawa 1971; Henryk Syska *Adam Chętnik.* Warszawa 1969.
35 Aleksander Kamiński, *Jaćwierz. Terytorium, ludność, granice, stosunki społeczno-polityczne.* Łódź 1953.
36 *Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863.* Wrocław 1970, s. 224; Richard O. Spazier, *Geschichte des Aufstandes des polnischen Volkes in den Jahren 1830—1831 nach authentischen Dokumenten, Reichstagen, Memoiren, Tagebuechern schriftlichen und muendlichen Mittheilungen der vorzueglichsten Theinehmer.* Altenburg 1832; po polsku 1833; 2 wyd. 1834; i po francusku.
37 Kilkanaście wydań wiekopomnego zbioru: *Jeszcze Polska nie zginęła!*

38 B. Zakrzewski, *Sztandar i krew*. Wrocław 1982, s. 136, 146.

39 Karol Estreicher, *W. Pol, jego młodość i otoczenie*. Lwów 1882, s. 198—201; J. W. Gomulicki (w:) *Księga wierszy polskich XIX w.*, wybór J. Tuwima. Warszawa 1956, I, 276.

40 Dz, X, 1876, 375; V, 1876, 54; Ikonograficznie w *Pieśni o ziemi naszej*, zwanej potocznie „geografią serdeczną" zaznaczył Juliusz Kossak tylko Kujawy.

41 Być może pokrywa się z grubsza z tzw. Wielkim Porzeczem Mazowieckim.

42 Romer, op. cit. k. 56: Wyznania już tylko notuje taki zasięg pod względem wyznaniowym.

43 Janusz Jasiński, *W. Pol a Warmia i Mazury*, «Jantarowe Szlaki», Gdańsk 1977, nr 4, s. 4.

44 Paweł Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*. Warszawa 1985, s. 38; Dz, X, 1878, 47; Syska, op. cit., s. 27.

45 Spazier, op. cit., s. XIV, XVII; W. Pol, *Pamiętniki*. Kraków 1960, opr. K. Lewicki, s. 329.

46 Estreicher, op. cit., 121; Dz, VIII, 1877, s. VIII; IV, 1875, 350; III, 1875, 149, 151.

47 Ludwik Dębicki, *Portrety i sylwetki 19 stulecia*. S. II. Kraków 1906, s. 26; Estreicher, op. cit., 129.

48 «Warmia i Mazury», Olsztyn 1978, nr 8, s. 29, wiersze 27—28.

49 Pol, *Pamiętniki*, op. cit., 392; potwierdzenie egzaltacji Pola ówcześnie. Stanisław Szumski, *W walkach i więzieniach*. Warszawa 1931, s. 67—69; A. Niewiarowicz, rps Bibl. Jag.; Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*. Wrocław 1972, III, 322.

50 *Zbiór postaci związanych z W. Polem*, kartoteka rps-a; Notatki Kornelii (Polowej), rps; Dz, IX, 1877, 439—441; Zenon Jagoda, *O literaturze i życiu literackim W. M. Krakowa 1816—46*. Kraków 1971, s. 311—316.

51 Dz, VII, 1877, 315; X, 1878, 165.

52 J. Rąb, *Wzajemne powiązania W. Pola z duchowieństwem*. Iwonicz 1982; B. Strzelecka (w:) «Czasopismo Geograficzne» 1958, z. 1, s. 5—16.

53 Zob. Z korespondencji W. Pola «Przewodnik Naukowy i Literacki», Lwów 1907, s. 1118—1119.

54 Tamże.

55 Tamże.

56 Tamże, 1905, s. 239. Ciekawe, że takiego pseudonimu używali Stanisław Ropelewski i Stefan Gorczyński.

57 «Przyjaźń» 1956, nr 25; «Stolica» 1967, nr 12—13, s. 18.

58 «Biesiada Literacka» 1878, nr 140, s. 147 (bez jednej strofy); Tamże 1881, nr 313, s. 422; G. Zieliński, *Poezje*, opr. Piotr Chmielowski. Toruń 1901, I.

59 Opublikowane jako *Pamiętnik do literatury polskiej XIX w.* Lwów 1866; Dz, 1877, VIII, 1—278 w jednej wersji. Rękopis Biblioteki Raczyńskich — sygn. 1390 i 1391 zawiera nieco odmienną.

60 Por. także: Jagoda, op. cit.; Wężyk Władysław, *Kronika rodzinna*. Warszawa 1987, przypisy 56, 60. Dotychczasowe opracowania o W. Wężyku nie uwzględniają znacznie głębszych kontaktów z Polem.

61 Dz, 1875, 41, 93—94, 187, IV, 156, 151, VII, 1877, 411—416, VIII passim.

62 W. Borowy, *Studia i szkice literackie*. Warszawa 1983, I, 444; *Wisło moja, Wisło stara*. opr. Edward Mazurkiewicz. Kraków 1986, s. 162, 179; S. Gierszowski, *Wisła w dziejach Polski*. Warszawa 1982.

63 Zbiór, op. cit.; W. Bełza, W. Pol, *Wspomnienie w 40 rocznicę zgonu poety*. Kraków 1912; Aleksander Jaworowski, *Katalog rękopisów Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie*. Lublin 1913, s. 15, poz. 137.

64 Zbiór, op. cit.; F. German, F. Chopin i W. Pol, «Rocznik Chopinowski» 1986.

65 Zbiór, op. cit.; *Słownik artystów polskich*, passim.

66 Lechosław Lameński, *Juliusz Pol (1878—1921) — artysta nieznany*. Lublin 1986.

67 K. M. Górski, J. Weyssenhoff, *Z młodych lat. Listy i wspomnienia*. Opr. M. Szypowska. Warszawa 1985, s. 170—176; S. Brzozowski, *Pamiętnik*. Lwów 1913, s. 136.

68 Z. Kaliciński, *O Starówce, Pradze i ciepokach*. Warszawa 1983, s. 29, 176; J. Michalski, *55 lat wśród książek*. Wrocław 1976, s. 3, 50.

69 Z. Niedziałkowska, *Puszcza Zielona Bory Ostrołęckie*. Warszawa 1976, s. 100—101; B. Konarska-Pabiniak, *Nowe źródła do dziejów księgarstwa płockiego w drugiej połowie XIX w.*, «Notatki Płockie» 1985, nr 2.

70 Czesław Skonka, *Izba pamięci W. Pola w Gdańsku-Sobieszewie* (kronika 10-lecia 1974—1984). Gdańsk 1985, s. 12.

71 Maurycy Mann, *W. Pol. Studium biograficzno-krytyczne*. Kraków 1906, I, 171; Wasylewski, op. cit. 380; W. Spasowicz, *Dzieje literatury polskiej* Warszawa 1981, s. 490; Maria Janion, Wstęp (w:) *W. Pola wybór poezji*, «Biblioteka Narodowa» 1963 I 170, s. XXXVII; Stanisław Szenic, *Ani tryumf, ani zgon*. Warszawa 1968, s. 222.

72 Jerzy Sobczak, *Wpływ poezji W. Pola na patriotyczne wychowanie pokoleń młodzieży polskiej*. Poznań 1984, mps.

73 J. A. Gierszowski, *Historia Polski 1764—1864*. Warszawa 1984, s. 194.

74 Irena Homola, B. Łopuszański, *Pamiętniki urzędników galicyjskich*. Kraków 1978, s. 92; T. S. Grabowski (w:) «Ruch Literacki» 1968, z. 4, s. 244.

75 Gierszowski, op. cit., 199; W. Borowy, *Studia i szkice literackie*. Warszawa 1983, I, 445.

76 Tadeusz Oracki, *Polska w pieśni i poezji Mazurów i Warmiaków*. Warszawa 1980, s. 176; Janion, op. cit., s. XXXII; J. Krzyżanowski, op. cit., 26, 23.

77 Zbiór wierszy, op. cit. Dz, 1876, IV, 438—439.

78 Dz, 1876, IV, 423; Kazimiera Zawistowicz-Adamska, *W. Pol — badacz kultury ludowej*. Warszawa 1966, s. 121; Syska, op. cit., 60, 124.

79 Anna Kutrzeba-Dojnarowa, *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość*. Warszawa 1977, s. 34, 40—41, 45, 48, 42.

80 Stanisława Niemcówna, *W. Pol jako geograf*. Kraków 1923, s. 15, 17, 29, 57, 72—73, 75.

81 Zawistowicz-Adamska, op. cit., s. 57.

82 Niemcówna, op. cit. s. 88; Np. nowy przewodnik Jana Podziewskiego, *Na pojaćwieskich rubieżach*. Białystok 1985, s. 88 przywołuje Pola, ale bynajmniej nie ściśle do tytułu tej pracy.

* *
*